

Atak lewackich środowisk na Targi Książki Patriotycznej

13 lipca 2024

Napastliwy atak lewackich środowisk na Targi Książki Patriotycznej w Kielcach sprawił, że impreza odbyła się pod osłoną policji.

Kto w sobotę 22 czerwca udawał się do Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach, przy ulicy Ściegiennego 2, by wziąć udział w organizowanych przeze mnie Targach Książki Patriotycznej, ten mógł odnieść wrażenie, że przenosi się w gangsterski świat lat 1990., gdzie podstawowym narzędziem wyrównywania rachunków jest broń palna. Wszystko z powodu widoku radiowozu policyjnego na dziedzińcu Domu Kultury oraz policyjnych tajniaków (w liczbie 6) na korytarzu przy wejściu do Sali Kominkowej, w której odbywała się impreza.

Wszystko zaczęło się trzy dni wcześniej. Atak na TKP przypuściło kieleckie wydanie „Gazety Wyborczej”. Autor ujawnił skandaliczną jego zdaniem sytuację, iż w Wojewódzkim Domu Kultury (a więc instytucji publicznej) odbywać się będzie festiwal rosyjskiej propagandy. W ten sam desień uderzył dziennikarzyna portalu kieleckiej telewizji. Argumentem za tym rozumowaniem była obecność na targach dra Leszka Sykułskiego, który rzeczywiście miał swoje stoisko na targach. Z kolei propagandzista „Wyborczej” zwrócił uwagę na obecność „patostreamera” Marcina Roli. I sięgnął po niezawodną Annę Tatar ze stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, która jak zwykle stanęła na wysokości zadania i nas obsobaczyła.

A głównym ekspertem cytowanym w publikacji portalu internetowego TVP okazał się niejaki dr Witold Sokała – wykładowca Uniwersytetu Jana Kazimierza i mason – szef kieleckiej łoży „Karaszewicz – Tokarzewski”. Zarzucił on nam podżeganie do wojny napastniczej, a wszystko właśnie przez

obecność dra Sykulskiego. Naukowcowi bowiem nie mogą zapomnieć, iż powołał Ruch Antywojenny i szermował hasłem „To nie nasza wojna”, które to zdaniem w/w jest przejawem rosyjskiej agenturalności. Żenujący poziom intelektualny tych ataków byłby może i śmieszny, gdyby nie efekt, który wywołał.

Wymierzone w nas publikacje były początkiem większej akcji. Do kierownictwa WDK zaczęli wydzwaniać lewaccy dziennikarze i kazali tłumaczyć się z tego, że WDK wynajął salę na targi. Kierownictwo placówki wybrnęło z tego w sposób dość zachowawczy: wydało oświadczenie, iż sala została wynajęta podmiotowi prywatnemu, a umowa została podpisana już w kwietniu (tak też było). Dyrekcja WDK odcięła się również od wygłaszanych poglądów, choć nie wiedziała jeszcze, jakie poglądy będą tym wygłaszane.

Manifestację protestu przeciwko TKP zapowiedziały świętokrzyskie struktury KOD. W specjalnym oświadczeniu czytamy: „Protestujemy przeciwko organizowaniu w instytucji kultury prowadzonej przez samorząd wydarzenia, którego uczestnicy propagują putinowską propagandę. W Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach mają się odbyć w sobotę 22.06.2024 roku Targi Książki Patriotycznej, na których – jak informują media – promowani będą autorzy o jawnie prorosyjskich poglądach, rozpowszechniający putinowską propagandę »niebezpieczną dla Polski«. Jeden z zapowiadanych w Kielcach gości protest Strajku Kobiet nazywał »spędem neonazistek, spędem feminazistek, dziadostwem intelektualnym«, a uczestniczki »kocmołuchami«, »pasztetami z wąsem«, »jełopami«. Sąd uznał, że autora tych słów można określić »patostreamerem, który zwie się dziennikarzem«. Komitet Obrony Demokracji nie może być obojętny wobec promowania w publicznej instytucji, jaką jest WDK osób, które jawnie uderzają w demokratyczne, otwarte, tolerancyjne społeczeństwo. Domagamy się wprowadzenia (aktualizacji) w WDK regulaminu przyjmowania zleceń na wynajęcie powierzchni, który zapobiegnie takiemu skandalowi w przyszłości”. Stanowiło to expressis verbis zapowiedź

dyskryminacji środowisk patriotycznych z możliwości korzystania (i to jeszcze na warunkach komercyjnych) z sal w placówkach publicznych. Pokazuje to hipokryzję środowisk lewicowych, które głoszą, że walczą z dyskryminacją, ale same się jej domagają.

KOD zapowiedział manifestację i akcję protestacyjną przed, a potem w budynku WDK. Ta informacja natychmiast dotarła do policji. Z Wydziału Kryminalnego kieleckiej Komendy Miejskiej wysłano więc aż sześcioro policjantów, by „zabezpieczyli” imprezę. O policjantach można wypowiadać się w samych superlatywach. Uprzejmi, grzeczni ludzie, którzy wdali się w pogawędkę z autorami i mną – organizatorem (jeden czekał na zdjęcie z Januszem Korwin – Mikkem).

Dzięki obecności policji nie doszło do żadnych awantur i nawet kilku działaczy KOD nie ośmieliło się wszczynać żadnych burd. Jeden z nich nawet wszedł na targi, zapłacił „co łaska” za wstęp, a potem, wychodząc, podzielił się uwagą, iż ku swojemu zdumieniu nie znalazł tam żadnego faszyzmu.

Jak nisko upadła Polska, że grono szczerych patriotów musi być „zabezpieczane” przez policję, gdy chce kupować książki i rozmawiać z autorami.

Autorstwo: Leszek Szymkowski

Źródło (pełna treść): NCzas.info